Nr. 110 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 14 Maja 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska 1.
Telefon 41. Międzymi[ast.]
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska 1.
Telefon 241.

WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400,402

Sfinks górnośląski ukazuje prawdziwe oblicze

Trzy punkty widzenia w zagadnieniu górnośląskiem — Wyjście z sytuacji

Kraków, 12 maja.

Kwestja górnośląska zaostrzyła się i pogorszyła od pewnego czasu, i jak dotychczas, nie ma widoków na jej rozwiązanie. Zagadnienie górnośląskie musi być ujmowane z trzech punktów widzenia. Z **punktu widzenia gospodarczego, narodowościowego i socjalnego**, które łączą się ze sobą ściśle i sprzęgają w jedną całość tak, że jedynie racjonalnem stanowiskiem, jakie należy zająć wobec tego zagadnienia, jest równoczesne uwzględnienie wszystkich trzech wyżej wymienionych momentów.

Tak więc w związku z sytuacją gospodarczą **na pierwszy plan wybija się zagadnienie socjalne.** Poza wielką ilością bezrobotnych, bo dochodzącą do 50.000 osób, położenie materjalne pozostałej zatrudnionej rzeszy robotników, **jest wprost fatalne.** Weźmy przeciętny przykład. Górnik węglowy pobiera na G. Śląsku płacę, wynoszącą 90 zł. miesięcznie, tj. 18 szycht po 5 zł. Z tego strąca mu się na rozliczne opłaty przymusowe 5 zł., za mieszkanie na kopalni 5 zł., tak, że na utrzymanie rodziny, złożonej z żony i kilkorga nieraz dzieci pozostaje mu zaledwie 80 zł. Na śniadanie spożywa on czarną kawę i placki kartoflane, na obiad zupę kartoflaną i kapustę, na kolację »menu« jest identyczne ze śniadaniem. Smutny ten obraz przedstawia się może na niektórych kopalniach wobec większego stopnia zatrudnienia, nieco lepiej, jednakże w każdym razie nie o wiele korzystniej. To też **żądanie przemysłowców obniżenia płac robotniczych w obecnych warunkach nie jest do pomyślenia.** Rozumiemy, że przemysł górnośląski pracuje w niezwykle ciężkich warunkach, jednakże pod niejednym względem skargi przemysłowców na nierentowność produkcji są bardzo **przesadzone.**

Nikt przy dzisiejszej ciasnocie środków obiegowych nie jest w stanie pracować dłuższy okres czasu ze stratami. Poza tem najlepszy dowód, że przemysł węglowy ma pewne zyski, **aczkolwiek** bezwzględnie niższe od zysków **przedwojennych, są dość znaczne zyski wykazane przez przedsiębiorstwa państwowe** »Skarboferm«, Brzeszcze itd., które przecież chyba nie są lepiej zorganizowane od przedsiębiorstw **prywatnych. Tak więc pewne zyski są, a przyczyną, że zyski te są niewielkie,** jest mały zbyt węgla, spowodowany z jednej strony stosunkowo do możności produkcyjnych, małem zapotrzebowaniem, z drugiej strony wysokiemi cenami węgla, spowodowanemi obok innych przyczyn, jak przestarzałość urządzeń, niewielka wydajność pracy itd. **niesłychanie wysokiemi kosztami administracyjnemi oraz kosztami pośrednictwa handlowego.**

Pensje członków dyrekcji kopalń, jak i dyrektorów przedsiębiorstw handlowych pośredniczących w handlu węglem, dochodzą do kolosalnych sum, idących w dziesiątki tysięcy złotych miesięcznie. Trzy największe przedsiębiorstwa, pośredniczące w handlu węglem, dyktują ceny węgla na G. Śląsku i wspólnie z »Górnośląską konwencją węglową« mają całkowity monopol na sprzedaż górnośląskiego węgla. Stworzyły one poprostu faktyczne, ciche porozumienie, rodzaj kartelu, do którego również należy, co trzeba otwarcie powiedzieć, »Skarboferm«, który produkując 11 i pół procent ilości węgla, produkowanego na G. Śląsku, byłby w stanie wpływać na kształtowanie cen węgla, korzystne zarówno dla ogółu konsumentów jak i dla przemysłu węglowego.

Tymi trzema pośrednikami handlowymi, dyktującymi i obciążającymi olbrzymiemi kosztami górnośląski węgiel są »Robur«, »Progres« i »Fulmen«. Ostatecznie nie da się zaprzeczyć, że w niektórych wypadkach kartel jest jedynym sposobem, pozwalającym egzystować przemysłowi i pracować z pewnemi zyskami. Jednakże w tym wypadku tak nie jest, a przyczyną tego jest, że akcja kartelu toczy się na gruncie wrogim dla idei państwowości polskiej, że większość przemysłowców okazuje potajemnie, a nawet nieraz jawnie, złą wolę.

I tu zbliżamy się do zagadnienia **narodowościowego.** Dwukrotne w ciągu krótkiego okresu czasu **wykrycie przemytnictwa ważnych papierów handlowych do Niemiec,** a to przez Schmita, urzędnika »Berg- und Hüttenverein w Katowicach« na komorze Redensblick w dniu 6 kwietnia, oraz przychwycenie przed półtora tygodniem pozornie spolonizowanego urzędnika przedsiębiorstwa »Śląskie towarzystwo kopalń i cynkowni«, które, jak się okazało, posiadało po niemieckiej stronie drugą »tajną« a zarazem właściwą dyrekcję: oto fakta, które potwierdzają wypowiedzane wyżej twierdzenie. Nici śledztwa wykazują, zwłaszcza w pierwszym wypadku, że Schmit **miał wspólników,** tak że nawet w związku z tym wypadkiem p. Geisenheimer, dyrektor »Berg- und Hüttenverein« miał podobno zamiar ustąpić z dyrektury. — Naiwnym byłby, ktoby przypuszczał, że to **przychwycenie przemycanych aktów było jedynym tego rodzaju wypadkiem.** Niewątpliwie proceder ten był od dawna uprawiany, a jedynie dzięki przypadkowi udało się władzom granicznym odkryć nieczyste machinacje. Przemycanie aktów, zawierających tajemnice handlowe, ukazuje się **w tem ciekawszem świetle, że właśnie w Berlinie toczą się rokowania o zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.**

A oto inne przyczynki do stanowiska, zajmowanego przez przemysłowców niemieckich. Jak wiadomo, Niemcy obowiązani są w miarę możności i wolnych miejsc, przyjmować do swych przedsiębiorstw **inżynierów Polaków.** Niedawno do »Berg- und Hüttenvereinu« zgłosił się **inżynier polski Ropp,** niezwykle zdolny fachowiec, który pracował ostatnio szereg lat w służbie rządu angielskiego w hutach w południowej Afryce, zajmując tam przodujące stanowisko. Inżynierowi temu **odmówiono** miejsca rzekomo wskutek braku zatrudnienia, równocześnie jednak w krótkim czasie potem **p. Geisenheimer sprowadził z zachodnich Niemiec swojego szwagra, Bräuera,** któremu powierzył stanowisko w kopalni pod Mysłowicami.

Jakżeż ironicznie przedstawiają się w świetle podobnych zdarzeń słowa, wypowiedziane przed kilku dniami w Sejmie przez ministra Kiedronia, że »Śląsk jest z Polską zespolony«.

Wybór Hindenburga nowe budzi nadzieje w sercach górnośląskiego przemysłowca, pracującego cicho i wytrwale nad ekonomicznem »Drang nach Osten«.

Cóż więc czynić wypada społeczeństwu i rządowi polskiemu, ażeby rozwiązać równocześnie palącą kwestję **narodowościową i socjalną, a** równocześnie umożliwić przemysłowi górnośląskiemu byt i rozwój, konieczmie potrzebny dla dobra Rzeczypospolitej? W obecnych warunkach, — zdaje się, tylko jeden środek mógłby wydać poważniejsze rezultaty. Chodziłoby mianowicie o stworzenie instytucji **komisarzy rządowych** przy wszystkich większych przedsiębiorstwach i grupach przedsiębiorstw górnośląskich na wzór komisarzy, istniejących przy instytucjach finansowych, desygnowanych i usuwalnych przez rząd, płatnych przez przedsiębiorstwa, a obsadzanych przez fachowców, znających miejscowe stosunki. Komisarze ci, mając wgląd w tok interesów przedsiębiorstw, a rozumiejąc ich rzeczywiste potrzeby, z jednej strony **rozświetliliby gospodarcze zagadnienie produkcji górnośląskiej i uwolniliby przemysł od niesłusznych podejrzeń, z drugiej pozwoliliby rządowi zająć odpowiednie wobec tego przemysłu stanowisko, uniemożliwiliby ewentualne knowania antipaństwowe, w końcu byliby pośrednikami w wielu sprawach, obchodzących żywo przemysł górnośląski,** jako to w sprawach podatków, ulg celnych itp., gdzie brak takiego pośrednictwa daje się obecnie dotkliwie odczuwać.

Forma prawna wprowadzenia tego urzędu jest kwestją dalszą, której na tem miejscu nie będziemy rozpatrywali. A więc Sfinksie górnośląski odkryj do reszty swe oblicze!

Rom.

Anglja popiera niemieckie zakusy o kurytarz pomorski i Śląsk Górny?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 12 maja. »New York Wordl« podaje sensacyjną wiadomość swego londyńskiego korespondenta, dotyczącą memorjału Chamberlaina, przedstawionego radzie ministrów, w dniu 20 lutego br., **a dotyczącego kwestji polskiego kurytarza i Górnego Śląska.** Korespondent donosi, że na skutek zaszłych wypadków memorjał ten został **złożony ad acta.** W memorjale wyraża rząd angielski swą gotowość **uwzględnienia w dużej mierze niemieckich pretensyj do polskiego kurytarza i Górnego Śląska.** Niemcy chwilowo są za słabe, ażeby mogły podejmować próby rewanżu, **ale w przyszłości trzeba się zpewnością liczyć z ich planem odwetu.** Oczywiście, nie wchodzi tu w rachubę wojna odwetowa przeciw Francji, gdyż główne dążenia Niemiec **idą w kierunku usunięcia polskiego kurytarza i Górnego Śląska.** Należy przypuszczać, że pod tym względem 60-miljonowy naród niemiecki nie zgodzi się na utrwalenie takiego uregulowania sprawy, jak to przewiduje traktat wersalski. Francuska opinja publiczna znajduje się dziś więcej niż kiedykolwiek pod wpływem marszałka Focha, dążącego do oddania Nadrenji pod protektorat francuski. Bezpieczeństwo Anglji będzie zagwarantowane, jeżeli:

1) Żadne z państw kontynentalnych nie opanuje kanałów i portów nad morzem Północnem.

2) Nie będzie wrogich stosunków pomiędzy państwami, położonemi nad kanałem.

3) Żadne obce mocarstwo nie będzie mogło napaść na Belgję i Francję.

4) **Pomiędzy Angiją, Francją i Belgją dojdzie do porozumienia,** względnie do paktu gwarancyjnego. Jest możliwem, że można będzie **znaleźć bardziej odpowiednią drogę do uregulowania problemów polskiego kurytarza i Górnego Śląska, niż dotychczas.**

Chamberlain oświadczył, że memorjał nie pochodzi od rządu

Londyn, 12 maja (AW). W parlamencie londyńskim odbyła się dyskusja nad memorjałem, ogłoszonym przez »New York World« w sprawie bezpieczeństwa i granic niemieckich. Mac Donald zapytał w parlamencie Chamberlaina, czy dokument jest autentyczny. Chamberlain odpowiedział: **Dokument ten nie odpowiada poglądom rządu angielskiego. Żadna deklaracja prócz tej,i którą złożyłem w parlamencie, nie pochodzi od rządu.** Poseł Lendsbury powiedział, że kwestja ta przypomina publikację listu Zinowiewa. Poseł zapytał ministra, **czy jest pewny swoich współpracowników.** Chamberlain odpowiedział, że **jest pewny ich lojalności** i ubolewa nad tem, że poseł mógł wogóle postawić takie pytanie.

Niemiecki pakt bezpieczeństwa nie może zagrażać całości terytorjalnej żadnego państwa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 12 maja. Agencja Havasa ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że ostateczne **porozumienie między Anglią, Francją i Niemcami może nastąpić tylko wówczas, o ile Niemcy przyjmą wszystkie zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów.** Pakt bezpieczeństwa, przyjęty przez Niemców, nie powinien **zawierać żadnych klauzul, któreby stały w przeciwieństwie do traktatu wersalskiego.** Pakt bezpieczeństwa nie powinien być wymierzony **przeciw żadnemu państwu i jego całości terytorialnej.**

Przed rozpoczęciem rokowań z Niemcami Francja zastrzega sobie prawo poprzedniego porozumienia z Belgją i Anglją w sprawie głównych zasad, które mają być zawarte w pakcie. Anglia i Francja — pisze Havas — zgadzają się na wspólne postępowanie wobec Niemiec.

Wyrok w procesie o zamach w katedrze w Sofji

8 oskarżonych skazano na śmierć

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Sofja, 12 maja. Proces przeciwko sprawcom zamachu w katedrze tutejszej ukończył się. **Ośmiu oskarżonych skazano na śmierć, reszta otrzymała kary więzienia od 3 do 6 lat.**

Ponieważ trzej zamachowcy w czasie pościgu bezpośrednio po zamachu zostali **zabici,** zaś dwaj zdołali uciec za granicę, więc wyrok śmierci zostanie wykonany tylko na 3 skazańcach, którymi są **Friedman, Kadziew, Zadgorski.**

Sofja, 12 maja. Bułgarski sąd wojenny **skazał w procesie o zamach w katedrze:** zakrystjana Zadgorskiego, Markę Fridmana, Abadżiewa, Dymitrowa, Granczarowa, Petriniego, Kossowskiego i Koesa **na śmierć,** Daskałowa na 6 lat więzienia, Kamburowa na 3 lata więzienia, Abadżiew, Dymitrow, Granczarow, Petrini i Kossowski zostali skazani na śmierć in contumatiam.

Z Sejmu

(Stosunek wielkiego przemysłu do państwa i społeczeństwa).

Warszawa, 12 maja.

W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem **przemysłu i handlu** po pośle Malinowskim zabrał głos pos. **Żuławski** (PPS), który zarzucał rządowi, że stał się jedynie wykonawcą woli **przemysłowców,** którzy poszli w kierunku wyzysku pracy. Trzeba przedewszystkiem wytworzyć stosunki, aby rolnicy i robotnicy mogli być konsumentami przemysłu. Z powodu oświadczenia ministra Kiedronia w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, zgłasza mowca **votum nieufności dla ministra.**

Pos. **Boguszczak** (NPR) żąda racjonalnego udzielania kredytu dla przemysłu, aby on, jak dotąd, nie tonął w kieszeniach dyrektorów. Pos. **Wartalski** (ZLN) zwracał uwagę na zaniedbanie przez rząd handlu, pos. **Sobek** (Zw. chłopski) ubolewał nad zaniedbaniem przez rząd przemysłu ludowego.

Na tem obrady przerwano.

SPRAWA PRZECHODZENIA WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW MINISTERJALNYCH NA DOBRZE PŁATNE POSADY W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

Na popołudniowem posiedzeniu przemawiał pos. Wierzbicki (ZLN), który starał się wykazać, że **w stosunku do czasów przedwojennych nasze położenie gospodarcze znacznie się polepszyło.** Mowca wyraża się z uznaniem o **zaletach polskich robotników i inżynierów** i usiłuje zbijać zarzuty, że przemysł nasz posługuje się staremi metodami. Przyczyną naszej ciężkiej sytuacji jest, zdaniem pos. Wierzbickiego, **zburzenie naszego majątku narodowego** i zniszczenie źródeł dochodu skutkiem **wojny i inflacji.**

Następnie zabrał głos minister przemysłu i handlu **Kiedroń,** który w sposób **gwałtowny** wystąpił przeciwko zarzutom referenta pos. **Kosydarskiego,** zwłaszcza co do **nieodpowiedniej gospodarki w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych.** Wywody ministra Kiedronia nie wyjaśniły niczego, a nawet wzbudziły w Izbie pewien niesmak, zwłaszcza gdy p. minister zaatakował prof. Mościckiego, zasłużonego dyrektora fabryki związków azotowych w Chorzowie, która jest chlubą naszych przedsiębiorstw państwowych. Trudno również uważać za przekonywujące argumenty **krzyki i bicie w pulpit,** do czego uciekał się min. Kiedroń.

Pos. Kosydarski poruszył także w sposób rewelacyjny **sprawę przechodzenia wyższych urzędników ministerstwa przem. i handlu na znakomicie płatne posady w wielkim przemyśle na G. Śląsku.** Oczywiście przemysł śląski płaci tym panom owe wysokie sumy nie za ich fachowość czy zdolności, lecz **za stosunki jakie mają wśród władz centralnych w Warszawie** i za wykorzystywanie tych stosunków na rzecz przemysłu śląskiego.

Sprawa ta nabiera tem większej pikanterji, jeśli się zważy, że wedle opinji panującej w Sejmie,

TRAGEDJA IRLANDKI

(Przekład z angielskiego przez M. M.)

Art Beckett zajął miejsce na niskim drewnianym stołku w ukryciu i cieniu. Miał rude włosy i twarz całą poznaczoną przez ospę, to też od młodości swojej zwykł był kryć się z brzydotą swoją przed oczyma ludzkiemi, choć już dziś się jej nie wstydził — lecz zwyczaj dawny pozostał.

Usługujący chłopak, który widać znał dobrze upodabania swego gościa, postawił przed nim w milczeniu talerz z kiełbasą wędzoną i butelkę irlandzkiego porteru, gęstego, o kolorze czarnym jak smoła.

— Nikt mnie nie szukał, Jimmy? — spytał chłopca Beckett.

— Nikt — odparł chłopak — poczem szeptem dodał: — teraz wiedzą, że i gdzieindziej mogą pana znaleźć...

— Tak, wiedzą... — odszepnął Art, zanurzając wargi w ciemnym płynie, który szklance jego nadawał barwę onyksu, — teraz, wiedzą...

Zwolna powiódł oczyma dokoła tej piwnicy, ciemnej, niskiej najeżonej beczkami i baryłkami wina. W tym barze pamiętał wiele rad wojskowych tajnych, których rozporządzenia nie wypadały korzystnie dla wojsk króla Jerzego.

W tych czasach było rzeczywiście trudno spotkać Art Becketta. W ciągłej wojnie, bądź w ucieczce, bądź w ukryciu zasadzki, ścigał tych, których za wrogów swego kraju uważał; to też jedynem miejscem, gdzie wierni przyjaciele i stronnicy spotkać go mogli, była właśnie ta oto ciemna, wąska piwnica. Dziś jednak bez obawy już, szedł przez miasto Cork w swoim mundurze oficera strzelców, żołnierza Wolnego kraju Irlandji. Poszedł bowiem za głosem Michael Collins, wołającym o zgodę z Anglją — przeciw nieustającemu buntowi, któremu przewodził de Valera.

Teraz wzrok jego spoczął na twarzy chłopca.. Badał go, Jimmy nie rzucił tych słów na wiatr... Art znał go dobrze. Niegdyś walczyli razem przeciw bezprawiu i wspólnie kule ich karabinów przestrzeliły pierś niejednego angielskiego żołnierza... Tak, Jimmy ważył każde swoje słowo, zawsze poważny, cichy, ciągle zaczytany w małej ewangelji, którą to książeczkę, o kartach zagiętych na wszystkich rogach, stale przy sobie nosił... Tak, on nic na próżno nie mówił...

Wpatrując się badawczo w tę chudą, skrytą twarz chłopca, mimowoli tysiące pytań cisnęło się na usta Arta. — Do jakiej partji on należy? — Collins — czy Valera? Od zawarcia pokoju wrócił wprawdzie do baru na swe dawne miejsce, ale co myśli, co czyni w skrytości? Czy łączy się jeszcze z Republikanami w walce przeciw uznanemu oficjalnie porządkowi rzeczy? Czy może jest ich szpiegiem, donosząc im o ruchach tamtych? Może wymyka się do nich w pobliskie góry pod osłoną nocy?

Wielki Roże, tylu, tylu towarzyszów broni zamienionych dzisiaj w nieprzejedannych wrogów! I kto właściwie miał słuszność w tej walce bratobójczej?

Beckett schylił głowę nad swą szklanką, ciężki, gorzki smutek zalewał mu duszę...

Nagła myśl — podejrzenie, wzruszyło go do głębi — ciężkie jego ramiona drgnęły... Jimmy będąc ich szpiegiem mógł uniemożliwić mu spotkanie z tą, która za chwilę miała tu przybyć... Art wiedział z doświadczenia, jak udoskonaloną była ich własna sieć szpiegowska w czasie wojny z Anglikami, więc i dzisiaj jest to samo...

Dwóch ludzi tymczasem wsunęło się do baru. Na twarzach ich, dzień roboczy pozostawił swe ślady znużenia. W milczeniu popijali whisky, od czasu do czasu zamieniając słów parę. Niebawem zaczęli wchodzić i inni ludzie im podobni, bar zapełniał się zwolna.

W tej chwili podszedł do niego Jimmy i udając, że zmienia mu talerz, szepnął:

— Proszę iść za mną.

Beckett zawahał się widocznie.

— Proszę pójść za mną — powtórzył chłopak spokojnie — tutaj przecież, wśród tych wszystkich ludzi nie może jej pan spotkać!

Beckett powstał zwolna, automatycznym niemal ruchem... Wiedział już teraz — prawdę. — Jimmy należał do powstańców, lecz choć wiedział w tej chwili, iż ma przed sobą wroga, jednak odetchnął z uczuciem ulgi. Pewien był, że Mary nie będzie wydaną. Serce zabiło mu radośnie...

Tymczasem Jimmy spojrzał bystro wokoło... Nieliczni robotnicy siedzieli nachyleni nad szklankami, pełnemi złotawego płynu, i popijając zwolna, tępym wzrokiem patrzyli przed siebie, pogrążeni w zadumie. Chłopiec szybko otworzył drzwi w głębi baru, prowadzące do małej, ciemnej sionki, gdzie zwykle chowano próżne flaszki. Beckett wsunął się prędko do wnętrza i z rękoma w kieszeniach, plecami oparty o ścianę, stał tak nieruchomy, milczący i czekał.

Do czekania przywykł i mimo tego szalonego niepokoju, który duszę mu targał, na zewnątrz żaden muskuł, żaden nerw jego potężnego ciała, choć naprężony niecierpliwością wyczekiwania, nie drgnął. Ach, ileż razy tak czekał, czekał godzinami całemi, z natężoną uwagą i wzrokiem, skupiony cały, z bronią nabitą w ręku, przytulony za odłamem skały, czy za przydrożnym krzakiem, u otwartego okna lub przyczajony za węgłem domu... a choć dziś czekał na to, co było dla niego uosobieniem miłości, a nie nienawiści, to jego spokoju i cierpliwości w oczekiwaniu, to nie zmieniało. Lecz podobnie jak nerwami odczuwał zawsze zbliżanie się oddziałów nieprzyjacielskich, tak i dziś odczuł, iż chwila jej przyjścia się zbliża...

W tej chwili drzwi się otwarły... Na fali światła, wpadającej z zewnątrz, zarysowała się przez sekundę drobna, wiotka postać kobieca... Poczem noc głęboka zapadła znowu wkoło nich...

Stała koło niego — tuż obok, blisko... w ciszy i milczeniu, nieprzerwanem przez obojga, słyszał szybki jej oddech, jedyny, wśród ciemności znak, iż przy nim była... Wreszcie szepnął:

— Mary!

Ale ona ciągle milczała, tylko szelest sukni wskazywał, że się poruszyła ze swego miejsca u drzwi; czy na to by się do niego zbliżyć — czy oddalić? Wyciągnął rękę naoślep i palcami dotknął jej ramienia... I zesłabł nagle tak, jakby krew cała ze serca mu uszła, ona jednak nie starała się go dotknąć, lecz usłyszał jak usta jej poruszały się, dobrze mu znanym, rytmicznym szeptem odmawianej modlitwy.

Chwilowy szał zmysłów opuścił Becketta. Pochylił się ku niej, chciwie chwytając znaczenie szeptanych wyrazów... Wkońcu zapytał:

— Dlaczego się modlisz, Mary?

Odpowiedział mu głos łagodny, głos tak dobrze znany, iż nowa fala czułości i wzruszenia szarpnęła całą jego istotą.

— Modlę się, by nasza rozłąka wreszcie się skończyła — odrzekła mu cicho.

Ręka Becketta drżała, gdy obejmując ją uściskiem, pragnął przyciągnąć ją ku sobie, gdy dorzuciła:

— I proszę Boga, by dał ci nareszcie poznać, gdzie tkwi dla każdego Irlandczyka jego obowiązek.

(C. d. n.)

min. Kiedroń po zgłoszeniu dymisji obejmuje stanowisko po zmarłym pośle Seydzie w związku śląskich przemysłowców górniczych, t. z. ma zastępować interesy tego związku wobec rządu. Stanowisko min. Kiedronia należy tembardziej podkreślić, że mówiąc o sobie, sam uważa się już za dymisjonowanego i używa zwrotu: „Kiedy byłem ministrem przemysłu i handlu".

W odpowiedzi swojej na te zarzuty, min. Kiedroń zdołał tylko powołać się niefortunnie na przykład Austrji, gdzie według niego takie przechodzenie urzędników do instytucyj przemysłowych jest tolerowane. W rzeczywistości zaś rząd austrjacki drogą specjalnych rozporządzeń uniemożliwił takie postępowanie urzędnikom ministerjalnym.

Burzę niezadowolenia wywołało wśród posłów robotniczych oświadczenie ministra w sprawie rewizji ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

W dalszym ciągu Sejm przeszedł do dyskusji szczegółowej nad preliminarzem ministerstwa robót publicznych.

Referent pos. Ramocki (Ch.-D) domagał się przeprowadzenie regulacji Wisły, budowy kanałów, dróg bitych, mostów i osuszenia błot poleskich.

Kierownik ministerstwa Rybczyński przedstawił obecny stan odbudowy kraju i zapowiedział rozpoczęcie akcji budowlanej.

W dyskusji przemawiali posłowie Hryckiewicz (Ch.-D.), Insler (Koło żyd.) i Chełmoński (ZLN), poczem obrady przerwano.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. Izba przystąpiła dziś do przedostatniej części rozpraw budżetowych ministerstwa przemysłu i handlu, według referatu ks. Kaczyńskiego. Sprawozdawca zwraca uwagę, że budżet ministerstwa przemysłu i handlu wynosi 43 milj. złotych, z czego **16 miljonów przypada na fundusz bezrobotnych.** Referent podkreśla konieczność ujednostajnienia i skodyfikowania naszych ustaw o ochronie pracy, oraz wyraża się z uznaniem o praktycznych wynikach inspekcji pracy. W dziale tym pracuje 213 urzędników, z których 80 proc. posiada wyższe wykształcenie. Inspektorowie cieszą się zaufaniem zarówno przemysłowców, jak i robotników.

Klub pracy wezwał min. Thugutta do ustąpienia

Warszawa, 12 maja (AW). Jak donosi »Gazeta Poranna«, nowo utworzony klub pracy, do którego zgłosił swój akces minister Thugutt, miał zażądać od niego ustąpienia z gabinetu.

Sąd rozjemczy w sprawie katastrofy pod Starogardem

Gdańsk, 12 maja (AW). Dzisiaj rozpoczęła się sesja trybunału rozjemczego do spraw transitowych zwołanego na żądanie Niemiec w związku z katastrofą pod Starogardem. Obradom trybunału przewodniczy konsul generalny Danji, Koch. Ze strony Polski biorą udział p. Moskwa, dyrektor departamentu ministerstwa kolei żelaznych, p. Unruh, członek prokuratury generalnej. Jako eksperci występują: wicedyrektor gdańskiej dyrekcji kolejowej Jędrkiewicz, dyrektor Korzon i inspektor Wiśniewski. Ze strony niemieckiej bierze udział delegat ministerstwa spraw zagranicznych konsul generalny Rzeszy niemieckiej w Gdańsku Dürcksen, oraz radca Schnauch. **Na pierwszem posiedzeniu postanowiono zbadać szczegółowo miejsce katastrofy.**

Erotyczne organizacje wśród wileńskiej młodzieży szkolnej

Wilno, 12 maja. Dochodzenia, przeprowadzone w związku ze sprawą zamachu w gimnazjum Lelewela, doprowadziły do wykrycia **całego szeregu tajnych organizacyj wśród młodzieży i starszych.**

Jak się okazuje, organizacja odkryta ostatnio pod nazwą »Związek miłośników zabawy« była w kontakcie ze zdemaskowanym tamtego roku »**Zakonem rycerzy wolności**«. Jak wiadomo, po odkryciu tego zakonu okazało się, że **kilka uczenic odebrało sobie życie. Statut tej organizacji jest skandaliczny.** Przyjmowano wogóle tylko osobników, **którzy wykazali pewien stopień deprawacji.** Organizacja stworzyła cały szereg lóż, do których mogli być przyjmowani mniej lub więcej wtajemniczeni.

Minister Grabski jedzie do Wilna na śledztwo

Warszawa, 12 maja (AW). Minister oświaty Grabski wyjeżdża w tym tygodniu do Wilna, aby zapoznać się z tamtejszymi stosunkami w szkolnictwie.

Zjazd Okręgu krakowskiego T.N.S.W.

(Spraw. własne „N. Ref.").

Nowy Sącz, 10 maja.

IV Zjazd okręgu krakowskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych odbył się w naszem mieście w dn. 9 i 10 bm. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy szkolnej, poczem delegaci i goście udali się do sali ratuszowej, jako miejsca zjazdu. U progu ratusza powitała sympatycznych gości orkiestra gimnazjalna.

Piękna sala ratuszowa wypełniła się po brzegi delegatami i gośćmi. W pierwszych rzędach zasiedli reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, oraz reprezentant miasta. Po załatwieniu wstępnych formalności posiedzenie zagaił prezes okręgu T. N. S. W. dr Mikulski, dziękując sądeckim kolegom za zaproszenie. Prezes poświęcił ciepłe słowa pamięci zmarłych członków Twa, śp. ks. dr Zimmermannowi, śp. dyr. Kannenbergowi, śp. dyr. Czechowskiemu i innych, których to słów zebrani wysłuchali stojąco. Wkońcu mowca powitał reprezentantów władz.

Nastąpiły powitania. Radca Kępiński w serdecznych słowach powitał zjazd imieniem powiatu, dr Dzikiewicz imieniem miasta, p. Samborski imieniem nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu sądeckiego, a prof. Bugajski im. sądeckiego Koła T. N. S. W. Wszystkie przemówienia nacechowane były niezwykłą serdecznością.

Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu telegramów nadeszłych odbyło się walne zgromadzenie okręgu krakowskiego. Sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego odczytał sekretarz prof. Kukliński, podkreślając ważniejsze sprawy, któremi zajmował się zarząd, jak sprawa pragmatyki służbowej, przenoszenia profesorów w stan spoczynku, letnisk, budowy własnego domu w Zakopanem, sprawa podbudowy szkoły, funduszu pośmiertnego, zmiany statutu itd. Sprawozdanie kasowe odczytał prof. Sowa, jako skarbnik. Obraca się ono w dochodach i rozchodach w sumie 2598 zł. 62 gr. Wreszcie wybrano komisję „matkę", celem dokonania wyborów.

Nad sprawozdaniami wywiązała się długa dyskusja, w której zabierali głos profesorowie: Arvay, Szaflarski, Haydukiewicz z Krakowa, Piller z Tarnowa, ks. Rychlicki z Krakowa, Wojciechowski z Tarnowa. Szeligiewicz z Chrzanowa, Solecki z Krakowa, Braszka z Białej, Bodarek z N. Targu, dr Weiner, Bugajski, Długopolski, Ćwikowski z Niska, Brablec, Godowski, Męciński, Rojek i dr Mikulski. Poruszono sprawy bardzo aktualne tak dla profesorów jak i dla ogółu społeczeństwa. Poddano krytyce programy szkolne, oraz różne zarządzenia władz, które doprowadzają do tego, że np. II gimnazjum państwowe w Nowym Sączu posiada już pięć typów, a obecnie grozi mu przemianowanie na szkołę zawodową. Całą zaś dyskusję zaogniała sprawa postępowania kuratorjum krakowskiego, które, wbrew dotychczasowej taktyce, nie wysłało na zjazd delegata ani telegramu. To stanowisko kuratorjum poddano ostrej krytyce.

W dalszym ciągu dokonano wyborów. Imieniem komisji „matki" prof. Wojciechowski zgłosił kandydatów do zarządu okręgowego, oraz do komisji rewizyjnej i rozjemczej, których wybrano. Do Zarządu weszli pp. Klemensiewicz, ks. Rychlicki i Sowa z Krakowa, oraz z prowincji Arvay (Tarnów), Szeligiewicz (Chrzanów), Śliwa (N. Sącz) i Gładyszowski (Tarnów); do komisji rewizyjnej: pp. Lang Petelenz, Król, Piller i Kowalski; do komisji rozjemczej: pp. Zachemski, Roskosz i Winkowski, oraz Michoński, Niedziela i Sroczyński jako zastępcy.

Wkońcu uchwalono liczne rezolucje, jak np. apel do profesorów, by wszyscy zapisywali się do Twa i do tak zw. funduszu pośmiertnego, dalej rezolucje w kierunku pracy kulturalno-oświatowej, zmian częstych w gronach, przeciwdziałaniu ogłaszania drażliwych zajść w gronach, rezolucję w sprawie stosunku kuratorjum do Twa itd., wreszcie absolutorjum i podziękowanie dla Zarządu.

Wieczorem dnia pierwszego odbyła się w sali Sokoła wieczornica, w czasie której przygrywała muzyka 1 p. strzelców podhalańskich. W czasie bankietu wygłoszono szereg toastów. Dyr. Pelczar na cześć Zarządu okręg., dr Mikulski, ppułk. Kowzan, Bugajski, Rojek na cześć armji, dr Weiner, dr Dzikiewicz, Wojciechowski na cześć Sądeczanek, mówili nadto pp. Sroczyński, Gładyszowski, Bodurek, dr Ćwikowski, Solecki i ks. Klamut. Na kaplicę szkolną zebrano 104 zł. Wśród niezwykle serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się do późna.

Walne zgromadzenie okręgu krak. obradowało w dalszym ciągu. Sala ratuszowa wypełniła się po brzegi. Wśród zgromadzonych znalazło się wiele pań. Po wyczerpaniu porządku dziennego rozpoczął się zjazd. Referaty wygłosili pp. Bugajski z N. Sącza na temat „Psychika młodzieży szkolnej a istniejące typy szkół", oraz prof. Arvay z Tarnowa na temat: „Programy szkolne a pomoce naukowe". Oba referaty były bardzo interesujące. — Programy szkolne poddano w nich miażdżącej krytyce. To też wywiązała się bardzo zajmująca dyskusja, której wyniki ujęto w rezolucje i uchwalono je prawie jednomyślnie a przedewszystkiem rezolucje, dotyczące **zniesienia wychowawstwa i letnich obozów.** Na wniosek prof. Wojciechowskiego na miejsce przyszłego zjazdu uchwalono wybrać miasto Białę. Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes dr Mikulski zamknął zjazd serdeczną podzięką pod adresem sądeckich kolegów za urządzenie zjazdu i niezwykle gościnne przyjęcie.

Operetkowy zjazd monarchistów polskich w Poznaniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. »Kurjer Poranny« drukuje protokół zjazdu organizacji monarchistycznych, odbytego w Poznaniu. Protokół opiewa: Dnia 2, 3 i 4 maja obradował w Poznaniu **zjazd rady naczelnej organizacji monarchistycznych przy niezwykłym udziale delegatów.** — Zjazd poprzedziła uroczysta msza św. celebrowana przez ks. kanonika Zborowskiego. — Otwarcie zjazdu nastąpiło w sali bazaru, na którym wygłoszono cały szereg mów powitalnych, oraz odczytano listy powitalne i telegramy bardzo licznie nadesłane, m. i. generała Józefa Dowbora **Muśnickiego** treści następującej: »Witam zjazd, życzę powodzenia, wzywam do dalszej wytrwałej pracy w obranym kierunku, który jedynie może postawić Polskę na właściwem miejscu niezależnego mocarstwa«.

Zjazd wyłonił trzy komisje: **organizacyjną propagandową i ogólną.** Na ostatniem plenarnem posiedzeniu odbyły się wybory **władz rady naczelnej i zarządu głównego.** Prezesem rady naczelnej obrano **Wacława Niemojewskiego,** byłego marszałka koronnego, wiceprezesem **Stanisława Lipczyńskiego,** prezesem zarządu głównego **Stefana Ruchałę,** a wiceprezesem **Stanisława Mackiewicza,** redaktora naczelnego »Słowa«. Zjazd uchwalił szereg wniosków treści zasadniczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. Korespondent paryski jednego z pism warszawskich telegrafuje, że amerykańskie wydanie »New York Heralda« zawiera wiadomość, wedle której **na tajnem posiedzeniu polskich monarchistów uchwalono postawić kandydaturę ks. Sykstusa Parmeńskiego na króla polskiego.** Wobec wielkiego zdziwienia i niesmaku, jakie wiadomość ta wywołała w kołach dyplomatycznych, udałem się do ks. Sykstusa, który, jak wiadomo, odegrał poważną rolę w wojnie światowej i zapytałem go, czy jest to prawdą. Książę, który jest obywatelem francuskim i życzy sobie, **ażeby uważano go za republikanina, był zaniepokojony tą pogłoską,** ponieważ mogłaby ona postawić jego osobę w fałszywem świetle. Książę oświadczył mi, co następuje: O dziwnej tej historji dowiaduję się z gazet. Jakkolwiek **mam wielkie sympatje dla Polski, a żona moja jest urodzona w Polsce,** pochodzi z rodziny książąt Radziwiłłów, to **jednakże myśl taka nigdy nie przychodziła mi do głowy.**

KRONIKA

Kraków, 12 maja.

Oficerska szkoła administracyjna w Łobzowie

W jesieni br. będzie uruchomiona dwuletnia oficerska szkoła administracyjna dla podoficerów, kandydatów na oficerów administracyjnych, przy centr. Szkole administracyjnej w Krakowie (koszary szkoły pokadeckiej w Łobzowie). O przyjęcie ubiegać się będą mogli szeregowi i chorążowie służby czynnej i rezerwy, odpowiadający następującym warunkom: a) wiek, ukończone 19, a nieprzekroczone 32 lata życia; b) czas służby wojskowej — w sumie conajmniej 3 lata; c) stopień — conajmniej plutonowego; d) korpus osobowy — ze wszystkich korpusów osobowych; e) kwalifikacje służbowe i moralne bez zarzutu; f) stan wolny.

Pozatem kandydaci będą musieli przedstawić orzeczenie dowódcy pułku, na podstawie głosowania korpusu oficerskiego danego oddziału, że stosunki towarzyskie kandydata odpowiadają naogół przyszłemu stanowisku kandydata jako oficera.

Kandydaci zobowiązać się będą musieli do odsłużenia potrójnej ilości czasu przebytego w szkole. Wszyscy kandydaci, posiadający powyższe warunki podlegać będą egzaminowi wstępnemu, którego wynik decyduje o przyjęciu na kurs. Egzamin odbędzie się w lecie br. Termin zostanie ustalony dodatkowo w ostatecznych warunkach przyjęcia. Regulamin i zakres egzaminu z przedmiotów ogólno-kształcących obowiązywać będzie tensam, co w oficerskiej szkole dla podoficerów w Bydgoszczy.

Plan działalności Związku uzdrowisk polskich

Ze Lwowa donoszą:

Pd przewodnictwem P. Potockiego z Rymanowa odbyło się zebranie Związku uzdrowisk polskich. Podczas dyskusji uchwalono przenieść siedzibę związku do Warszawy i założyć tam biuro związku, które między innemi zajmie się na wzór zagranicy racjonalną **propagandą naszych uzdrowisk zakładów kąpielowych i letnisk.** Związek ma wydać przewodnik, informujący o wszystkich zakładach kąpielowych z podaniem kosztów utrzymania w każdym z tych zakładów.

Kara śmierci na polskich policjantów

Według wiadomości z Moskwy, dwaj polscy policjanci, Rudko i Abramowicz, zostali skazani przez sąd sowiecki **na karę śmierci.** Obaj oskarżeni byli o agitację przeciwsowiecką w oddziałach sowieckiej straży pogranicznej. W rzeczywistości jednak zostali oni **podstępnie zwabieni na drugą stronę granicy, a następnie uprowadzeni w głąb Rosji.** Należy zaznaczyć, że w pierwszej instancji polscy policjanci skazani zostali na pięć lat więzienia i dopiero sąd apelacyjny skazał ich na śmierć.

Królowa pracy, cnoty i urody

Z Warszawy telefonują nam:

Kwestja, którą Warszawa od dwóch tygodni żywo zajmuje się, a mianowicie wyborem królowej pracy, cnoty i urody, została wczoraj szczęśliwie doprowadzona do końca. Zgodnie z postanowieniem kolegjum wyborczego kandydatki same między sobą wybrały królową w ten sposób, iż na 8 głosujących 6 głosów padło na pannę Janinę Tuszyńską, 1 głos na Henrykę Tuszyńską (jej siostrę), 1 na Janinę Witalską. Wobec tego kolegjum na którego czele stanął b. wiceminister oświaty Heurich ogłosił pannę Janinę Tuszyńską, królową cnoty i urody, a panny Tęczyńską, Schreiberównę, Henrykę Tuszyńską i Witalską wicekrólowemi, ponadto pannę Wolównę, Zarembiankę i Głuszczyńską damami dworu. Kolegjum przystąpiło następnie do obrad nad sposobem przeprowadzenia koronacji, która ma się odbyć na przyszły tydzień. Królowa po obwołaniu jej wygłosiła przemówienie, w którem podziękowała za wybór i prosiła, ażeby koleżanki podzieliły się z nią darami otrzymanemi od wielu obywateli.

RAUT NA CZEŚĆ PREZYD. WOJCIECHOWSKIEGO odbył się w piątek w salonach prezydjum miasta. Na raut przybyło kilkaset osób. Wielu z zaproszonych przybyło z małżonkami. Oprócz dostojnego gościa i jego otoczenia: ministra Sikorskiego, szefa szt. gen. St. Hallera, szefa kanc. gab. Lenca, szefa dep. sap. M. S. Wojsk. gen. Dębkowskiego zebrali się: książę biskup Sapieha, wojew. Kowalikowski, prezydjum miasta z komisarzem rządu drem Wawrauschem na czele, prof. dr Łoś, Kumaniecki, Mycielski, Ciechanowski, Sikorski, rektor Akad. górn. Krause, generalicja i oficerowie z insp. armji gen. Szeptyckim, posłowie Marjan Dąbrowski, Mianowski itd. Po przedstawieniu gości przez p. wojewodę i p. komisarza rządu p. prezydent Rzpltej odbył cercle, przyczem z ożywieniem rozmawiał z członkami zarządu miasta, szefami władz wojskowych i cywilnych, posłami oraz z szeregiem pań między innemi z p. Wawrauschową, gen. Kulińską, Zdzisławową Tarnowską, posłową M. Dąbrowską, sen. Nowakową itd.

KATEDRĘ PO ŚP. KS. PROF. ZIMMERMANNIE ofiarował Uniw. Jag. ks. drowi Aleksandrowi Wójcickiemu, posłowi na Sejm i prezesowi komisji ochrony pracy, profesorowi uniwersytetu w Wilnie.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dr Michał Bobrzyński przybył do Krakowa.

WPŁATA BILONU W URZĘDACH POCZTOWYCH. Z dyrekcji poczt komunikują nam: W sprawie wpłaty bilonu w urzędach pocztowych obowiązują nast. przepisy:

Bilon nadawany w większych ilościach ma być wręczony w stanie uporządkowanym. Obowiązek uporządkowania bilonu zachodzi: przy nadawaniu jednego gatunku i jednej wartości, gdy ilość bilonu przekracza: 100 sztuk monet 5 i 2 zł lub 50 sztuk monet 1 zł. lub 50, 20, 10, 5, 2 i 1 groszówek przy nadawaniu różnych gatunków i w kilku odcinkach, gdy wartość bilonu przekracza 100 zł. w srebrze lub 20 zł. w niklu lub 2 zł. w bronzie. Bilon ma być opakowany w rulonach lub woreczkach albo ustawiony przed urzędnikiem w pełnych pozycjach. Rulony i woreczki pieniężne zaplombowane mogą zawierać tylko pełne pozycje bilonu i tylko jeden gatunek monet. Do sporządzania rulonów należy używać papieru trwałego i niezapisanego ani niezadrukowanego. Na opakowanie rulonów należy wypisać ilość monet, wartość monety pojedynczej i wartość całego rulonu, następnie datę i wyraźny podpis wpłacającego. Szczegółowe przepisy o sposobie nadawania bilonu wystawione są przy okienkach w każdym urzędzie pocztowym i do przepisów tych publiczność wpłacająca zechce się bezwarunkowo stosować.

FIGLE URZĘDU CELNEGO. Piszą nam z miasta: Jest w taryfie celnej pozycja, nakładająca bardzo wysokie cło na rośliny w pączkach (około 200 zł. za 100 kg.). Jest to zupełnie słuszne, gdyż chroni interesa ogrodników krajowych przed obcą produkcją, ponieważ za rośliny w pączkach należy uważać takie, które już tylko niewielkiego potrzebują podpędzenia, by wykwitły i zostały sprzedane. Natomiast urząd celny stosuje to rozporządzenie nietylko do „roślin w pączkach", lecz i do dziczków różnych drzew a nawet szczepków drzew owocowych. Interpretacja taka jest nie słuszną i niezgodną z duchem ustawy, jako hamująca rozwój ogrodnictwa. Często bowiem u nas całego szeregu roślin dostać nie można i musi się je sprowadzić (np. Tow. „Glinka" musiało sprowadzić kilkaset dziczków róż, 20—30 cm. wysokich, ponieważ u nas brak takich specjalnych hodowców). Zanim dziczki takie będą do sprzedaży gotowe, upłynie kilka lat, a większą część roboty przy nich musi wykonać ogrodnik w kraju. Należy zatem w urzędzie celnym wyczuć intencję prawną, a nie bezkrytycznie brać literę prawa, i zastanowić się nad tem, co jest „roślina w pączkach", a co dziczki lub szczepki.

PRZED WYROKIEM W PROCESIE O RABUNEK. W drugim dniu rozprawy w tut. sądzie okr. karnym przeciwko Kieresowi, słuchany był 10-letni syn poszkodowanej Motylowej, Franciszek, który nad wiek swój logicznie i jasno opisywał scenę rabunku. Obserwował całe zajście z pod łóżka, gdzie się z obawy przed napastnikami ukrył. Skonfrontowany z Kieresem rozpoznaje go po wzroście jako jednego z uczestników rabunku. Dalszy świadek Jan Motyl zeznaje jak świadkowie poprzedni z tem, że napastnik uderzył go ręką w pierś, a następnie skierował broń przeciw niemu, grożąc rozstrzelaniem.

Następnie przez salę rozpraw przesunął się szereg świadków naprowadzonych przez obronę dla wykazania alibi oskarżonego w tym dniu i czasie. Liczni świadkowie ze sfer robotniczych stwierdzali, że osk. w owym czasie nie mógł brać udziału w rabunku.

Wyrok zapadnie po południu.

SZLAKIEM PRZESTĘPSTW. W wykazie statystycznym doniesień policyjnych za przekroczenia administracyjne, popełnione na terenie m. Krakowa od 1 do 30 kwietnia, czytamy, że za opilstwo doniesiono 637 osób, za awantury uliczne 90, za przekroczenie czasu pracy w handlu 283 (!), za prostytucję 81, za wykup towarów poza targiem 12 itp.

SAMOBÓJSTWO KRAKOWIANKI WE LWOWIE. W Hotelu Żorża we Lwowie otruła się przybyła z Krakowa i tutaj pracująca urzędniczka prywatna Róża Bernsteinówna, pozostawiając listy, z których wynika, że powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. Mianowicie narzeczony przez kilka lat pobierał od niej pokaźne sumy, obecnie zaś ją porzucił i zaręczył się z inną panną.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Bernsteinówna liczyła lat 28, a ojciec jej jest dyrektorem kursów maturalnych w Krakowie. Tam też poznała ona niejakiego Włocha, nazwiskiem Suini Diani, który był prokurzystą firmy Hartwig i Sp. Gdy jednak popełnił on pewne niewłaściwości, wydalono go z posady. To też Diani przyjechał do Lwowa i otrzymał zajęcie w lwowskiej filji Hartwiga. Bernsteinówna podążyła za nim do Lwowa i dowiedziawszy się tu, że ma inną kochankę, a po powrocie do Krakowa wyrzucona przez rodziców z domu, wróciła do Lwowa, gdzie się otruła.

NAPADNIĘCI PRZEZ PIJANEGO ŻOŁNIERZA Dzisiejszej nocy zgłosili się na stacji pogotowia ratunkowego Marja Czechówna, służąca i Karol Lam, którzy na pl. Wolnica zostali napadnięci przez pijanego żołnierza i otrzymali kilka pchnięć sztyletem. Żołnierzem owym zajęła się policja.

POŻAR KOMINOWY. Dzisiaj o godz. 4 rano zawezwano straż pożarną na ul. Tyniecką w Dębnikach, gdzie w jednym z domów powstał pożar kominowy. Ogień przed przybyciem straży ugasili domownicy.

WŁAMANIA. Do mieszkania Stanisława Mlaszyńskiego przy ul. Batorego włamali się nieznani sprawcy i skradli walizę skórzaną, garderobę, bieliznę i browning. Szkoda wynosi 400 zł.

Ponadto włamano się do warsztatu stolarskiego Edmunda Piegzy przy ul. Kalwaryjskiej, gdzie skradziono garderobę.

UJĘCIE KIESZONKOWCÓW. Policja aresztowała Abrahama Katza z Lublina, Izaaka Estreichera z Rzeszowa i Natana Weinreicha z Krakowa za kradzież portfelu z 223 zł. na szkodę Pejsacha Neugeborena.

ZMARLI:

— Józef Kwiciński, jeden ze starszych urzędników krak. Towarzystwa Ubezpieczeń, zmarł w Krakowie w 61 r. ż.

— Dr Mieczysław Gliński, długoletni lekarz i dyrektor zakładu leczniczego w Nałęczowie, zmarł tamże w 50 r. życia. Zmarły lekarz był synem znanego poety i literata warszawskiego ś. p. Kazimierza. Zdolny internista, zamieszczał fachowe swoje prace w „Gazecie Lekarskiej". Cieszył się wielką sympatją wśród licznej rzeszy kuracjuszów Nałęczowa.

— Stefan Konopka, wł. dóbr, b. wiceprezes krak. Tow. rolniczego, zmarł 11 maja w Głogoczowie.

TEATR KINO ZABAWY

Dnia 12 maja:

TEATRY

im. SŁOWACKIEGO Początek godz. 7·30	**„JULIUSZ CEZAR"** Szekspira
„BAGATELA" Początek godz. 8-ma	Gościnny występ Karola Adwentowicza **PEER GYNT** poemat dramatyczny w 14 odsłonach H. Ibsena
Operetka „NOWOŚCI" ul. Rajska	Gościnny występ Filmy Gistedt **Księżniczka Czardasza** operetka w 3 aktach E. Kalmana

KINA

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dwa ostatnie przedstawienia „Juljusza Cezara" na dłuższy przeciąg czasu odbędą się dzisiaj i we czwartek. Dla uprzystępnienia tego arcydzieła najszerszym sferom teatr daje „Cezara" po cenach zniżonych do połowy (najdroższe miejsce 3 zł.). W środę i piątek powtórzenie „Przepióreczki" Żeromskiego, tak dodatnio przyjętej przez poważną krytykę Krakowa.

„PEER GYNT“ Z K. ADWENTOWICZEM W „BAGATELI“. Z powodu powodzenia, jakiem cieszy się poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt“ z ilustracją muzyczną Griega, dyrekcja „Bagateli“ przedłuża występy znakomitego odtwórcy kreacji tytułowej K. Adwentowicza na kilka jeszcze przedstawień.

„Peer Gynt“, który po dokonaniu pewnych skrótów kończy się już o godz. 11, grany będzie do środy 13 bm. włącznie.

OPERETKA „NOWOŚCI“. E. Gistedt, wystąpi dziś jedyny raz w ulubionej operetce Kalmana pt. „Księżniczka czardasza“. We czwartek sensacją dla Krakowa będzie E. Gistedt w „Hrabinie Maricy“. W Polsce śpiewać będzie „Maricę“ po raz pierwszy w Krakowie i odtworzy zupełnie inną kreację, niż wszystkie dotychczasowe przedstawicielki. „Marica“ graną będzie tylko 3 razy z rzędu. W sobotę po poł. „Słodki kawaler“.

MIKOŁAJ ORŁOW, jeden z najsławniejszych pianistów doby współczesnej, którego koncert w roku zeszłym był wyjątkową atrakcją artystyczną w naszem mieście, wystąpi w Krakowie **w piątek, 15 bm.** Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 13 bm.: „Uciekła mi przepióreczka“.
Czwartek, 14 bm.: „Juljusz Cezar“.
Piątek, 15 bm.: „Uciekła mi przepióreczka“.

TEATR „BAGATELA“

Środa, 13 bm.: „Peer Gynt“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Środa, 13 bm.: „Księżniczka Czardasza“
Czwartek, 14 bm.: „Hrabina Marica“.

Z kraju i ze świata

WYJAZD DELEGACJI P. S. L. „PIAST“ DO PRAGI. Z Warszawy telefonują nam: W sobotę tego tygodnia wyjeżdża do Pragi na tamtejszą wystawę rolniczą delegacja polskiego stronnictwa ludowego pod przewodnictwem prezesa Witosa.

KIEDY WEJDZIE W ŻYCIE UMOWA Z CZECHAMI. Na zapytanie wystosowane drogą telegraficzną do ministerstwa przemysłu i handlu otrzymała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie urzędowe wyjaśnienie, iż umowa prowizoryczna z Czechosłowacją o najwyższe uprzywilejowanie wejdzie w życie dnia 13 maja br.

KS. BISKUP U PAPIEŻA. Z Rzymu donoszą: Papież przyjął wczoraj na posłuchaniu biskupa przemyskiego.

TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU WE LWOWIE. Na dworcu kolejowym we Lwowie — przez tor kolejowy, na którym były nagromadzone wagony towarowe, przechodziły dwie kobiety wiejskie: Jaryna Hanyszyn i Anna Melnyczuk z Kuchnowa w powiecie jaworowskim. W chwili, gdy obie wyszły z poza wagonów, stojących na pierwszym torze, nagle nadjechała szybująca maszyna, a obie kobiety dostały się pod jej koła.

Melnyczukowa, która pierwsza dostała się pod koła parowozu, doznała obcięcia nóg i licznych kontuzyj, tak, że wkrótce na miejscu zakończyła życie. Hanyszynowa odniosła ciężkie obrażenia i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

LISTONOSZ WIEJSKI DLA OJCOWA. W okręgu doręczeń urzędu pocztowego Skała pod Ojcowem zaprowadza się czasowo służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Ojców za czas od 15 maja do 30 września oraz dla miejscowości Podgrodzisko, Grodzisko i Pieskowa Skała za czas od 1 czerwca do 31 sierpnia.

ZJAZD TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH W KIELCACH. Dnia 17 bm. odbędzie się w Kielcach I-szy wojewódzki zjazd Towarzystw śpiewaczych. W programie zjazdu wielki koncert chórów połączonych, oraz popisy konkursowe 1500 śpiewaków.

KATASTROFA NA TORZE KOLEJOWYM. Z Berlina donoszą 11 bm.: Wczoraj wieczorem pociąg pospieszny Frankfurt—Stutgart najechał pod Mannheim na autobus osobowy, zabijając 11 ludzi, raniąc ciężko czworo. Powodem katastrofy było podobno nie zamknięcie barjery.

Z WROCŁAWSKICH TARGÓW. Jak nas informują, udało się ruchliwej i zapobiegliwej Dyrekcji Wrocławskich Targów Technicznych wyjednać daleko idące ulgi dla zwiedzających Targi. W zrozumieniu doniosłego znaczenia wystawy dyrekcja kolejowa zezwoliła na przeprowadzenie specjalnych bezpośrednich szybkobieżnych pociągów, które opuszczają Warszawę o 9'10 wieczór, przychodząc do Wrocławia o 5'40. W odwrotnym kierunku kursują pociągi te o 12'51 wieczór z Wrocławia, przychodzą zaś do Warszawy o 9'20 rano.

LICYTACJA STARYCH KSIĄŻEK. Z Medjolanu donoszą: Odbyła się tu wielka licytacja starych książek, przyczem niektóre uzyskały nader wysoką cenę. Pierwsze wydanie „Boskiej Komedji“ Dantego nabył za 350.000 lirów znany zbieracz włoski Hopli.

Ze sportu

PORAŻKA POLONJI Z T. K. S. Zawody Polonji z T. K. S. o mistrzostwo Polski w Toruniu zakończyły się klęską Polonji 2:0, wobec czego do finału mistrzostw dojdą zapewne Pogoń, Wisła i Warta.

Lwów. Czarni—Jutrzenka 1:0. Hasmonea—Jutrzenka 3:3.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

SLAVIA—NOTTS COUNTY 1:0. Zawody między czeską Slavią a angielską drużyną zawodowców zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Czechów.

Wiedeń. Amatorzy—Admira 3:1 (2:1). Rapid—Sportklub 4:1. Wacker—Simmering 1:0.

Praga. D. F. C.—Cechie Karlin 2:2.

Bratislava. Slovan—Bratislava 3:2.

W ROZGRYWKACH TENNISOWYCH o puhar **Davisa zwyciężyła Francja Węgrów w Budapeszcie w stosunku 4:1.**

OLIMPJADA W AMSTERDAMIE ZAGROŻONA Parlament holenderski odrzucił większością głosów wniosek subwencjonowania holenderskiego komitetu olimpijskiego kwotą miljona guldenów holenderskich. Temsamem został komitet holenderski pozbawiony możności otrzymania oczekiwanych przezeń środków materjalnych na urządzenie olimpjady, wobec czego dojście jej do skutku w r. 1928 w Amsterdamie stoi pod znakiem zapytania.

Komunikaty i zawiadomienia

W TOW. IM. KOPERNIKA (Zakład mineralogiczny Uniw.) odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 6 odczyt dra Sokołowskiego pt. „O górnej granicy lasu w Tatrach“.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. We środę 13 bm. o 8'15 wieczór odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym doc. Oszacki: „O toleranacji węglowodanów i jej określaniu za pomocą oznaczania cukru we krwi“.

O MUZYCE KOŚCIELNEJ mówić będzie dziś we wtorek 12 bm. o godz. 8 wieczorem w domu związkowym (ul. A. Potockiego 11) ks. Wojciech Orzech, b. dyrygent chóru katedralnego w Tarnowie. Zarząd I. Koła Związku kapłanów zaprasza na ten wykład duchowieństwo, dyrygentów chórów kościelnych, organistów i wszystkich, interesujących się sprawą muzyki kościelnej.

ODCZYTY NA DOCHÓD HARCERSTWA. Staraniem wydziału Kół przyjaciół harcerstwa, na dochód harcerskich obozów letnich, odbędą się we środę i czwartek 13 i 14 bm. każdorazowo o godz. 19 w sali Muzeum przemysłowego dwa odczyty p. Olgi Małkowskiej pt.: 1) Skauting w Anglji i Ameryce. 2) Londyn, obydwa z bardzo pięknemi przeźroczami angielskiemi i amerykańskiemi. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr. Bilety u wejścia na salę.

P. Olga Małkowska powróciła właśnie z Anglji i Ameryki, gdzie specjalnie badała stosunki tamtejszego skautingu. To też odczyty te, oświetlające ruch skautowy w jego ojczyźnie, będą bardzo interesujące nietylko dla młodzieży, ale także dla wychowawców. Przeznaczenie dochodu na letnie obozy zasługuje również na gorące poparcie.

WIECZÓR AUTORSKI JANA WIKTORA, utalentowanego młodego powieściopisarza, autora „Opornych“, „Burka“ i „Legend o grajku bożym“, bardzo życzliwie przyjętych przez krytykę odbędzie się dnia 14 bm. (czwartek) w Klubie społecznym“ (Rynek 32). Słowo wstępne wygłosi prof. L. Tomaszkiewicz, wybrane wyjątki recytować będzie art. dram. p. Tadeusz Białkowski.

Zapiski literackie

„BLUSZCZ“ (Nr. 19) przynosi nam kilka świetnie napisanych artykułów, poruszających sprawy aktualne i bardzo doniosłe: kwestję wyboru zawodu w oświetleniu zasłużonej działaczki na polu pedagogicznem T. Męczkowskiej; sprawę kursów dokształcających dla nauczycieli szkół powszechnych zagadnienia pracy kobiet obarczonych liczną rodziną itd., a ponadto interesujący artykuł historyczny „Kobieta w rzemiosłach w dawnych czasach“. W dziale beletrystycznym widzimy znów utwory pierwszorzędnych sił literackich, jak: M. Jehanne-Wielopolska (przepiękny obrazek wojenny z cyklu „Braterstwo ludów“), W. Miłaszewska (powieść „Zatrzymany zegar“). Gamaston (nowela „Meksykanka“, — Róża Czekańska-Heymanowa (wdzięczny wiersz pt. „Życzenie“), J. Krawczyńska drukuje zajmująco i żywo napisany wywiad ze znaną powieściopisarką i dziennikarką Francuzką p. Sauvy-Tisseyre. Ilustrowany dział praktyczny zawiera oprócz bardzo ładnych wzorów mód i robót ręcznych, artykuliki z różnych dziedzin: korespondencję z Paryża pt. „Bal białych łóżeczek“ z 3-ma ilustracjami, pięknych a skromnych toalet wieczorowych, artykulik o „żabotach“ (6 ilustracyj), kronikę towarzyską, „Z życia stolicy“, żartobliwe uwagi o „Modzie dzisiejszej“, wskazówki jak robić „Artystyczne roboty ze skóry“ (2 ilustracje), „Wina owocowe“ itd. W stale prowadzonym dziale ogrodnictwa mamy artykuł o „Zdobieniu balkonów i okien“. Stała rubryka porad z dziedziny kosmetyki prowadzona przez znaną lekarkę-specjalistkę dr Świtalską podaje fachowe rady, jak pielęgnować cerę, włosy, ręce, jak leczyć różne defekty skóry, ciała etc.

Braterski sojusz estońsko-łotewski

Ryga, 12 maja (PAT). Podczas obiadu na cześć bawiącego tu naczelnika państwa **estońskiego**, prezydent republiki łotewskiej **Tschakste**, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił wspólność losów obu krajów w przeszłości, **tożsamość celów na przyszłość i podobieństwo dróg działania w teraźniejszości.** »Wszystko to — mówił prezydent — skłania oba narody do takiego zbliżenia, jakie można znaleźć tylko między braćmi«. Naczelnik państwa estońskiego Jaakson w odpowiedzi oświadczył, iż **braterski sojusz estońsko-łotewski jest faktem dokonanym.** Oba narody, które walczyły razem o wspólną wolność, pozostają **złączone dla współpracy pokojowej.**

Cała prasa łotewska bez różnicy przekonań wypowiada się gorąco za **związkiem narodów** jak podyktowanym koniecznością dziejową.

Miasto zniszczone przez pożar

Nowy Jork, 12 maja (PAT). Donoszą z Edmonton (stan Alberta, Kanada): Wielki pożar prawie całkowicie zniszczył miasto górnicze Mayo.

Dział ekonomiczny

— **Konferencje** w sprawie zawarcia konwencji **handlowej z Hiszpanją** i rewizji traktatu handlowego z Włochami odbyły się w min. przemysłu i handlu.

— **Zapomogi dla bezrobotnych** w maju br. wypłacono w ogólnej kwocie 3,844.000 zł.

— **Delegaci Finlandji, Łotwy i Estonji przybyli do Warszawy** na konferencję w sprawie międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów.

— **Ilość niewymienionych dotąd marek polskich** przedstawia wartość 1'7 mil. zł. Termin wymiany mija 31 bm.

— **Premjer Grabski zwoła konferencję w sprawie zwiększenia eksportu drzewa i płodów rolniczych.** Jest obecnie jasnem, że dalsze zniżki taryf na eksport drzewa przy obecnym stanie kolei nie będą możliwe.

— **Min. kolei poczyniło w hutach górnośląskich zamówienia** na dostawę materjałów kolejowych, a to w bieżącym roku już 37.000 ton szyn i 17.000 ton złączek. Dalsze zamówienia są spodziewane.

— **Ruch w cementowniach** ożywił się znacznie w związku z podjęciem robót rządowych, jak informuje Związek przemysłowców.

— **Przygotowania do zwołania trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego do spraw niemieckiego ruchu tranzytowego** przez terytorjum polskie, poczynił rząd Rzeszy niemieckiej.

Dalsze szczegóły zamachu
na uniwersytet we Lwowie

Wczoraj o godz. 8 i pół wieczór na 2-giem piętrze t. zw. Starego Uniwersytetu przy ul. Mikołaja we Lwowie, gdzie mieści się laboratorjum anatomji porównawczej, wybuchła bomba. Na szczęście eksplozja wyrządziła szkody nieznaczne, albowiem wyleciały tylko szyby w gmachu i w sąsiednich domach.

Wezwani na miejsce eksperci wojskowi stwierdzili, że bomba była umieszczona w rurze komina, wybuch nastąpił sam zapomocą lontu.

Z dotychczasowego śledztwa wynika, że ma się tu do czynienia z zamachem zbrodniczym, na co wskazywałoby uszkodzenie telefonów uniwersyteckich na 2 godziny przed zamachem.

Istnieje przekonanie, że sprawców zamachu należy szukać wśród radykalnych Ukraińców, którzy chcą w ten sposób zwrócić uwagę na zamierający ruch terorystów ukraińskich.

Zamach miał charakter demonstracyjny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 12 maja. Dalsze dochodzenia ustaliły, że eksplozję wywołała nie bomba, **lecz puszka z konserw amerykańskich**, napełniona prochem **strzelniczym i zaopatrzona lontem**, których szczątki znaleziono w rurze komina. Temu też zawdzięczać należy, że nie przyszło do większych rozmiarów zniszczenia, jakieby pociągnąć musiał za sobą wybuch prawdziwej bomby. I dlatego władze, prowadzące śledztwo, t. j. defensywa polityczna, sąd i policja pod kierunkiem kom. Konarskiego stwierdzają, że ma się tu do czynienia **jedynie z zamachem demonstracyjnym**, gdyż jego sprawca musiał być świadomy skutków swego czynu.

Zbiory i przyrządy nie zostały uszkodzone. Stwierdzono, że do godz. 5 popoł. oba aparaty telefoniczne uniwersyteckie funkcjonowały zupełnie dobrze. O tej godzinie **zjawił się w uniwersytecie** jakiś nieznany człowiek, który przedstawiwszy się za montera, wysłanym przez zarząd telefonów celem naprawy przewodów telefonicznych, miał klucz od strychu i jak się okazało, uszkodził je, gdyż po jego odejściu aparaty już więcej nie funkcjonowały.

Niedoszły zamach na prez. Meksyku

Wiedeń, 12 maja (PAT) »United Press« donosi z Meksyku: Wśród osób, które prosiły o przyjęcie przez prezydenta, znajdowała się także **młoda dama nazwiskiem Janguray** — Uwięziono ją, nim jeszcze weszła do gabinetu prezydenta. Zeznała ona, że **chciała zamordować prezydenta,** aby w ten sposób położyć kres sporom między państwem a kościołem. Policja sądzi, że **kobieta ta jest chorą na umyśle.**

Powstanie w Marokku wzmaga się
Rosyjscy i niemieccy oficerowie dowodzą Kabylami

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 12 maja. Rozmaite oddziały wojsk francuskich otrzymały rozkaz, ażeby były **gotowe do wyjazdu na plac boju w Marokku.** Kabylowie z plemienia Riff, którzy wdarli się na terytorjum francuskiego Marokka, **liczą 15.000 walczących. Dowodzą nimi rosyjscy i niemieccy oficerowie,** którzy dawniej służyli w legji cudzoziemskiej.

Nowy rząd związku republik sowieckich

Wedle informacyj z Moskwy, na zjeździe sowietów **Trocki nie został wybrany do nowego rządu.** Przewodniczącym Sownarkoma został wybrany Rykow. Komisarz skarbu — Milutin, komisarz rolnictwa — Smirnow, komisarz handlu — Łobaczew, spraw wewnętrznych — Białoborodow, oświaty — Łunaczarski, zdrowia — Siemaszko, komisarz pracy — Bachutow, spraw zagranicznych — Cziczerin, fabryczna inspekcja — Kurski.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Moskwa, 12 maja. Generalny zjazd sowietów zatwierdził nową konstytucję związków socjalistycznych sowieckich republik i dokonał wyboru nowego centralnego komitetu wykonawczego (Wcik), w którego skład weszli: **Kalinin, Rykow, Zinowiew i Trocki.**

Hidenburg złożył przysięgę
Jako prezydent Rzeszy Niemieckiej
Nawet komuniści powitali go powstaniem z miejsc

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Przyjazd Hindenburga do Berlina

Berlin, 12 maja (PAT). **Hindenburg przybył do Berlina o godz. 6.** Na dworcu Charlottenburgu oczekiwał go kanclerz i inni ministrowie Rzeszy, którzy też wraz z marszałkiem udali się automobilem do pałacu kanclerza, gdzie Hindenburg spędzi kilka dni aż do ukończenia robót **nad odnowieniem pałacu prezydenta republiki.** Na przestrzeni między dworcem a pałacem kanclerza ustawiły się delegacje związków, szkoły oraz tłumy publiczności, sięgające **około 200 tysięcy osób. Republikanie powstrzymali się od udziału w manifestacji.** —

Berlin, 12 maja. **Dzisiaj w południe odbyło się w gmachu parlamentu uroczyste zaprzysiężenie nowego prezydenta Rzeszy neimieckiej, feldmarszałka Hindenburga.**

Punktualnie z uderzeniem godzin 12. Hindenburg w towarzystwie prezydenta Reichstagu, **Loebego**, wyszedł z za kotary, zawieszonej za trybuną prezydjalną. Z chwilą jego ukazania się **wszyscy posłowie, nie wyłączając komunistów**, oraz publiczność, wypełniająca galerje i loże, **powstała z miejsc.**

Prezydent Loebe wita krótkiem przemówieniem nowo obranego prezydenta, zwracając uwagę, że wybory z dnia 26 kwietnia złożyły w jego ręce **najwyższą godność, jaką rozporządza naród niemiecki.** W dalszym ciągu **podkreśla Loebe, że przysięga, jaką złoży wobec całego Reichstagu, zobowiązuje go do stania na straży republikańskiej konstytucji.** Mowę swoją zakończył Loebe podaniem ręki nowemu prezydentowi.

Hindenburg bierze z rąk stojącego opodal urzędnika rękopis i głosem czystym, donośnym i wyraźnym skandując **odczytuje rotę przysięgi,** zaczynającą się od słów: »Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu«, a kończącą się: »Tak mi Boże dopomóż«.

Po złożeniu przysięgi Hindenburg wygłosił **przemówienie,** w którem oświadczył, że **uważa siebie za organ republikańskiej konstytucji i pozostanie jej zawsze wierny.** Za najważniejsze **zadanie uważa złagodzenie walki poglądów między stronnictwami** i że w tym kierunku będzie zawsze działał pojednawczo. Wkońcu zwrócił się z gorącym apelem do narodu i parlamentu, aby w jedności i zgodzie pracowały nad podniesieniem i dalszym rozwojem Niemiec.

Mowa Hindenburga wywarła na zebranych **duże wrażenie.** W głosie i na twarzy marszałka przebijało się **wielkie wewnętrzne wzruszenie.** Nawet komuniści, z pośród których przy ukazaniu się Hindenburga padł okrzyk: »Namiestnik monarchji«, zachowali się w dalszym ciągu spokojnie.

Rządy sprzymierzonych nie złożą życzeń Hindenburgowi

Paryż, 12 maja (PAT). Wedle informacyj »Matina«, rządy sprzymierzone postanowiły **odstąpić od zwyczaju dyplomatycznego i nie składać życzeń nowoobranemu prezydentowi Rzeszy** niemieckiej, marszałkowi Hindenburgowi, a jedynie przyjąć do wiadomości sam fakt objęcia przezeń funkcji prezydenta.

Wielkie demonstracje w Niemczech przeciw paktowi bezpieczeństwa

Berlin, 12 maja. Z okazji objęcia urzędowania przez Hindenburga nadarzyła się sposobność **do wielkich demonstracyj przeciwko paktowi bezpieczeństwa, zaproponowanemu przez Stresemanna.** W Monachjum odbyło się olbrzymie zebranie z udziałem przedstawicieli **wszystkich stronnictw.** Na zebraniu kwestję paktu bezpieczeństwa referował hr. du Moulin, który wśród ogólnego entuzjazmu oświadczył, że żaden z uczciwie myślących Niemców **nie może dopuścić do zawarcia paktu bezpieczeństwa,** ponieważ podpisanie go byłoby bardziej niebezpieczne, niż podpisanie traktatu wersalskiego. Referent wyraża nadzieję, że wybór Hindenburga **zapobiegnie katastrofie, jaką byłoby podpisanie paktu bezpieczeństwa dla Niemiec.** Hr. du Moulin jest profesorem historji na politechnice w Monachjum.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 12 maja.

Praga (czek) . . . . 15·47—15·47

Kraków, 12 maja.

Po wczorajszem lekkiem ożywieniu zapanowała na dzisiejszem zebraniu w dalszym ciągu ogólna niechęć do zawierania transakcyj. Kursa mimo to utrzymały się z małemi tylko różnicami. Bank Zw. Spółek Zarobk. nieco podwyższył swój kurs. Zieleniewski poszukiwany, mimo to kurs nie uległ zmianie. Ogółem ruch słaby.

W walutach i dewizach zainteresowanie słabe. Kursa niezmienione z wyjątkiem słabszego Zurychu. Płacono 100'75 bez transakcyj.

Na pogiełdziu zastój, jedynie w dalszym ciągu w poszukiwaniu Lokomotywy. Płacono za Lokomotywy 0'52—0'53.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

12 maja 1925	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·25	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	0·50
„ Małopolski	0·28	0·28
Ziem. Bank kred. I—IX	—	0·14
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	8·00	7·80
Pol. Tow. handlowe I—V	0·25	0·25
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV . . .	—	0·29—0·30
Żegluga Polska I—III .	—	0·10
Zieleniewski I—IV . . .	11·00	11·00
Cegielski I—IX	23·50	24·00
Trzebinia I—IV	0·40	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·67	0·67
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	15·50
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	1·25	—
Polska Nafta I—III . .	—	—
Pokucie I	—	0·23
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·55
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·26	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	0·63—0·65	0·64
Chodorów I—V	—	3·80—3·90
Chybie	4·10—4·15	4·25—4·30
A. Piasecki	1·40	1·40

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 12 maja 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcja
Bank Handlowy	5·85
Bank Zw. Sp. Zar.	8·50
Parowozy	0·67
Starachowice	2·53
Zieleniewski	13·75
Żyrardów	8·50
Haberbusch	5·50
Nobel	2·04
Ursus	—
Chodorów	3·90
Cegielski	0·41
Ćmielów	—
Nafta Polska	—
Bank Przem. Lwów	0·28
Spirytus	—

Zurych. 12 maja. (PAT). Paryż 26'97, Londyn 25'06½, Nowy York 5.167, Belgja 26'10, Włochy 21'22. Hiszpanja 74'92, Holandja 207'70, Berlin 123, Wiedeń 72'80, Sztokholm 138'25, Oslo 87'05, Kopenhaga 97'25, Sofja 377'50, Praga 15'30, Warszawa 99'35, Budapeszt 0'726, Białogród 8'40, Ateny 8'75, Konstantynopol 276, Bukareszt 250, Helsingfors 13, Buenos Aires 203'75. Tendencja bez zmiany.

Wiedeń, 12 maja. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank Hipoteczny 7'2 Siersza górnicza 42'7, Fanto 184, Galicja 1000, Lumen 5'4, Nafta 140, Karpaty 125. Tendencja słabsza.

Cegiełki na Dom Związku Polek

(Odezwa)

Katolicki Związek Polek, organizacja znana na terenie Krakowa, obchodzi w b. r. 25-lecie swego istnienia. Przez ćwierć wieku, wedle sił i możności, starał się Związek pracą swoją społeczno-humanitarną iść z pomocą społeczeństwu. Warunki powojenne stworzyły bardzo trudną sytuację dla Związku. Posiada Związek 8 instytucyj w ramach swoich, które muszą się mieścić w lokalach wynajętych, a mianowicie: 2 bursy dla uczniów gimnazjalnych, 1 bursę dla seminarzystek, Ochronę kobiet ze schroniskiem, 1 tanią kuchnię dla niezamożnej inteligencji (druga taka kuchnia w lokalu, udzielonym przez miasto), 1 tanią kuchnię ludową, bibljotekę z czytelnią, współdzielnię dla członków ze sklepem.

Coraz to wzrastające czynsze w lokalach, zajmowanych przez te instytucje, zabierają wszystkie z trudem uzbierane fundusze. Chcąc wobec 25-go jubileuszu utrwalić byt Związku i umożliwić nadal istnienie tych dzieł, prowadzonych przez Związek, Wydział Katolickiego Związku Polek postanowił starać się o nabycie własnego domu, **wydając na ten cel cegiełki.** Ufamy, że społeczeństwo krakowskie i z okolicy zechce zaznaczyć przez nabywanie cegiełek na fundusz domu Katolickiego Związku Polek uznanie dla pracy Związku, jako dodatniego czynnika dla Krakowa i w tym roku jubileuszowym dopomoże, aby choć część instytucyj, prowadzonych przez Związek, znalazła schronienie pod własnym dachem.

Za Wydział Katolickiego Związku Polek:

Sekretarka: *Róża Łubiowska.* Prezesowa: *Marja Wodzicka.*

Cegiełki w cenie 25 zł jedna, są do nabycia w Czytelni Katolickiego Związku Polek, ul. Szczepańska L. 5, codziennie prócz świąt, od godziny **11—1 i od 4—6.**

Zapiski literackie

— Bernard Shaw: „Święta Joanna". Wacław Czarski i Spółka. Warszawa, 1925. Biblioteka Angielska. Tom II. Autoryzowany przekład z angielskiego Florjana Sobieniewskiego. Okładkę rysował Tadeusz Gronowski.

Kiedy się określa Shawa — nietylko u nas, ale i za granicą — słowa „ironiczny", „paradoksalny" i t. p. znajdują się co drugą linijkę. Jest to dowodny przykład na szkodliwość przylepiania etykietek, na krótkowzroczność P. T. krytyki i — na głęboką mądrość Shawa. Dojrzeć w nim bowiem zewnętrzne zalety jego ad absurdum posuniętej logiczności, jego swobodnego stylu, jego swoistego nieposzanowania dla bzdur, w które wierzą tysiące głupców, jego wielkiej erudycji, nie jest tak trudno. Zdać sobie jednak sprawę z przesłanek, z których cała jego twórczość i umysłowość wypływa, jest, zda się, dla wielu czemś obojętnem, drugorzędnem. Shaw-filozof, Shaw-człowiek jest pomijany, niedoceniany. A przecież jest to jeden z najciekawszych i najwnikliwszych umysłów naszej doby, filozof cynizmu, apostoł nagiej prawdy. Jego światopogląd nie ma w sobie nic pozytywnego (tu leży dla wielu trudność jego odczucia), dochodzi do smutnego wniosku: samopoznanie jest samoprzekreśleniem się. Smutek, smutek mądrego, kochanego człowieka jest tą nutą, która przemawia do mnie najsilniej z kartek wszystkich jego utworów.

„Święta Joanna" nie zajmuje ideologicznie odrębnego stanowiska w twórczości Shawa, jest jego jednem z najpiękniejszych ogniw, najbardziej może skończonem tak w ujęciu treści, jak i pod względem formy. Stanowi zwartą dramatycznie i ideowo całość, niema w niej jednej sceny, jednego słowa za wiele. Wolna od wszelakich przypisywanych jej przez ludzi ciasnych i ograniczonych tendencyj, przemyślana z właściwym tylko wielkim, stojącym poza nawiasem aktualności umysłom objektywizmem i historyczną drobiazgowością, jest nietylko najpiękniejszym pomnikiem, wystawionym „świętej Joannie", ale i dotkliwym policzkiem, wymierzonym współczesności i cywilizacji przez człowieka, który ją wyprzedził. Bo nie ulega wątpliwości, że przedewszystkiem dał nam Shaw w swojem ostatniem arcydziele zwierciadło naszej mierności i lenistwa umysłowego, dla którego rzeczy konwencjonalne są świętemi, a rzeczy święte wogóle nie istnieją. Przypatrzcie się sobie na chwilę!

Shaw zna doskonale publiczność i krytykę. I nie dla czego innego lubi każdą ze swoich sztuk opatrywać obszernym wstępem, któryby go obronił przed ewentualnemi zarzutami i z góry je wyszydził. To rozkosznie pisane gawędy są może jeszcze charakterystyczniejsze dla jego zapatrywań, niż sztuki same, a kojący ich cynizm jest dla każdego inteligentnego czytelnika tęgim, orzeźwiającym powiewem wśród otaczającej nas zewsząd stęchlizny. Wstęp, poprzedzający „Świętą Joannę", ma w sobie, oprócz cech powyższych, olbrzymi balast erudycji w postaci objaśnień krytyczno-historycznych i krytyczno-literackich.

O przekładzie Florjana Sobieniewskiego powiedzieć można, że jest pięknym i że archaiczność jego podkreśla zarówno postać Joanny, jak i niektóre sceny nader trafnie. Piękność jego i polot uwydatnia się może nawet silniej w czytaniu, niż na scenie.

Na koniec chciałbym ci zachować czytelniku wiadomość najoryginalniejszą, chociaż potwierdzającą właściwie tylko opinję Shawa o panoszącem się skostnieniu niektórych tak zwanych umysłów w małostkowości i niepojętej wprost ciasnocie. Cenzura krakowska uniemożliwiała wystawienie „Świętej Joanny" na deskach teatru imienia Juljusza Słowackiego ze względu na rzekomo antyklerykalną tendencję sztuki. Groteska, co? Arcydzieło literatury dramatycznej, grane na wszystkich scenach świata, ba, nawet w Warszawie wysoka cenzura krakowska uważa za niemoralne i obrażające uczucia religijne. Czyje, na miłość Boską? Bo przecież trzeba niezwykłej ciasnoty, by dopatrywać się antykatolickości w scenach takich, jak scena z żołnierzem, podającym drewniany krzyżyk Joannie, albo w epilogu! (opieram się tu na liście prof. Dyboskiego, drukowanym w „Listach z teatru"). Zaiste smutne świadectwo wystawiają sobie „cenzorzy", którzy sądzą, że posiadanie niebieskiego ołówka jest równoznaczne z kwalifikacjami, których im tak, jak i bystrości umysłu odmówić trzeba niestety. **Emjot.**

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGU TOWAROWEGO. W hurtowym handlu drzewem obecnie trwa duże ożywienie. Konjunktura światowa w handlu drzewem również się poprawiła, gdyż za granicą ceny tegoż poszły w górę. Największym popytem cieszy się za granicą papierówka i budulec. Równocześnie podaż w Polsce jest stosunkowo niewielka z powodu małej eksploatacji lasów. W Norymberszczyźnie nieco słabsze obroty. Popytem głównie cieszą się guziki. Niektórych artykułów zagranicznych zabrakło, jak czarnych zatrzasek i dużych czarnych guzików. Ceny hurtowne: agrafki „1" za gros (obliczenie w dolarach) 0.16 dol., „2", „18", „3", 21. Zatrzaski 13 i 22. Igły maszynowe 1.40 i 1.50. Guziki kokosowe, za garnitur krajowych 2.60—2.80, zagranicznych 2.10—2.40 (taniej od krajowych), bakalitowe 1.75—1.90, batystowe „16" 20 i 22; pozostałe numery o 5 drożej za każdy wyższy numer.

KREDYTY DYSKONTOWE BANKU POLSKIEGO. Z ogólnej sumy kredytów, udzielonych w marcu przez Bank Polski, 42.9% stanowiły kredyty redyskontowe dla instytucyj kredytowych, 38.2% kredyty dla przemysłu, 16.3% kredyty dla rolnictwa, 2.6% kredyty dla spółdzielni spożywczych i handlu. Suma kredytów wykorzystanych wynosiła w dniu 31 marca b. r. 306.6 mil. złotych, gdy w dniu 28 lutego b. r. tylko 286.2, a więc powiększyła się w ciągu marca o 7.1%. Weksli, płatnych w marcu b. r., było na sumę 4.7 mil. złotych, z czego dopuszczono do protestu weksli na sumę 4.7 mil. złotych, a więc odsetek weksli protestowanych stanowił 3.4%, gdy w lutym 4.3%, a w styczniu 5.2%. Widzimy więc pod tym względem znaczną poprawę. Biorąc pod uwagę tylko większe oddziały, w których suma płatnych w marcu weksli przekroczyła dwa miljony złotych, najwięcej weksli zaprotestowano w Łodzi — na 106 miljonów złotych płatnych weksli zaprotestowano 0.3 mil. złotych, czyli 7.6%, natomiast w Krakowie na 7.5 mil. złotych zaprotestowano 0.1 mil. złotych, czyli 1.4% zaledwie.

OBRADY KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW. W sobotę, 9 maja, odbyło się w ministerstwie skarbu posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem rozpatrywano między innemi całokształt spraw gospodarczych polsko-gdańskich w związku z obecną sytuacją polityczną. Podjęto szereg uchwał. Omawianą była również głośna sprawa umowy polsko-gdańskiej w sprawie podwójnego opodatkowania obywateli obu stron. Umowa powyższa, o której fatalnem zredagowaniu w języku polskim donoszono, nine została dotychczas przedłożoną Sejmowi do zatwierdzenia. Sprawa ta ma być nareszcie wkrótce definitywnie załatwioną.

UŁATWIENIA KREDYTOWE DLA EKSPORTU. Bank Polski postanowił przyjmować do dyskonta również dewizy z terminem płatności dłuższym, niż 3 miesiące, nie dłuższym jednak, niż 6 miesięcy. Stanowi to poważne ułatwienie dla eksporterów, którzy mogą sprzedawać na kredyt 6-miesięczny. Dotychczas weksle z terminem płatności ponad 3 miesiące nie mogły być dyskontowane, lecz najwyżej lombardowane. Eksport otrzymywał pod zastaw dewizy 6-miesięcznej kredyt otwarty na 3 miesiące, oprocentowany na 10% w stosunku rocznym, a po upływie 3 miesięcy dewiza była dyskontowana według tej stopy procentowej, uzależnionej od oficjalnej stopy dyskontowej kraju, w którego walucie weksel był wystawiony. Obecnie eksporter będzie mógł otrzymane dewizy 6-miesięczne odrazu dyskontować i będzie płacił procent według stopy o 1% wyższej od stopy normalnej w kraju waluty, w której weksel jest wystawiony, o ile weksel akceptowany jest również w tym kraju, o 2% zaś wyżej, o ile akceptowany jest w innym kraju. A więc weksel, opiewający na dolary, akceptowany w Ameryce, bbędzie dyskontowany według stopy 4½%, akceptowany zaś n. p. w Niemczech według stopy 5½%.

CO MOŻEMY EKSPORTOWAĆ DO FRANCJI? Według otrzymanych przez centralę Związku kupców informacyj, do Francji mogą być eksportowane następujące artykuły: drzewo, mączka ziemniaczana, jaja, len w stanie niewyrobionym, ziemniaki, nasiona buraków cukrowych, smoła, parafina, skóry surowe, szczecina, chmiel, żelatyna, wyroby z drzewa, wyroby skórzane i produkty, otrzymywane przy destylacji ropy naftowej, groch, fasola, koniczyna biała i czerwona, rośliny lekarskie. Firmy, pragnące eksportować do Francji wymienione artykuły, zechcą podać dokładną nazwę, adres firmy, oraz spis towarów do kancelarji Związku w godzinach urzędowych.

O WPROWADZENIE NOWYCH CEŁ PRZYWOZOWYCH W ANGLJI. Komisja ochrony przemysłu wystosowała interpelację do ministra finansów w sprawie rozpatrzenia nowych stawek celnych, przewidujących cło, wynoszące 33% ad valorem. Minister handlu odpowiedział w imieniu rządu, że kwestja powyższa nie została jeszcze rozpatrzona. Jak wiadomo, przemysł rękawiczniczy, oraz wyrobów jedwabnych i skórzanych wyraża obawy, że wwóz zagranicznych artykułów jedwabnych i rękawiczek wzmoże się znacznie skutkiem niewprowadzenia powyższych stawek celnych.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ				PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ			
Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd		Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Warszawy Z.	0·05	Warszawa	8·00	Piotrowic	1·28	Piotrowice	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·55	Lwów	7·55	Lwowa (Bukaresztu)	1·48	Lwów	19·40
Wiednia	2·15	Wiedeń	14·10	Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20	Stryja	5·15	Stryj	14·26
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25	Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Lwowa	6·40	Lwów	12·35	Poznania	6·00	Poznań	21·25
(Pol. do N. Sącza)				przez Katowice			
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36	Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34	Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51	Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Lwowa	7·55	Lwów	17·15	Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58	Kocmyrzowa	7·00	Kocmyrzów	6·00
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30	do Grzegórzek			
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10	Bielska	7·25	Bielsko	8·53
Poznania Z.	10·05	Poznań	22·07	Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
przez Katowice				Lublina	7·45	Lublin	19·45
Żywca	10·25	Żywiec	15·00	Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Lwowa	10·25	Lwów	21·20	Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Lwowa	13·15	Lwów	10·05	Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26	Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53	Lwowa	9·45	Lwów	23·40
z Grzegórzek				Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20	Gdańsk	10·05		
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40	Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50	Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27	Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Przemyśla		Przemyśl	22·20	Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·05
(Pol. do N. Sącza)	15·20			Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38	Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Katowic (Berlina)	17·05	Katowice	19·00	Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49	Katowic	16·18	Katowice	13·58
Gdańska	19·05	Gdańsk	10·00	Lwowa (Bukaresztu)	16·25	Lwów	10·10
Bochni	19·15	Bochnia	20·27	Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Warszawy	19·15	Warszawa	5·35	Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Bielska	19·25	Bielsko	22·50	Chrzanowa	18·05		
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·08	Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55	Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa	20·05	Kocmyrzów	21·07	Kocmyrzowa	18·42	Kocmyrzów	17·42
z Grzegórzek		z Grzegórzek		do Grzegórzek			
Lublina	20·10	Lublin	7·42	Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51	Piotrowic	19·00	Piotrowice	13·40
Lwowa	21·15	Lwów	6·55	Nowego Sącza	20·20	Nowy Sącz	13·05
Łodzi	21·45	Łódź	6·45	przez Chabówkę			
Poznania	22·20	Poznań	6·45	Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
przez Katowice				Zakopanego	21·10	Zakopane	16.00
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05	Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	23·20	Lwów	9·50	Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32	Warszawy	22·05	Warszawa	14·30
				Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 18. Redaktor drukarni L. K. Górski